

Opis źródła:

W 1848 r. doszło w Pradze do zjazdu działaczy narodowych z różnych krajów słowiańskich, którzy dyskutowali na temat wspólnych celów. Jednym z wiodących tematów był konflikt polsko-rosyjski, będących istotną przeszkodą w ustaleniu wspólnego stanowiska uczestników Zjazdu. Mimo, że na skutek działań austriackiej policji Zjazdu nie udało się dokończyć działacze słowiańscy, którzy wzięli w nim udział wystosowali manifest, w którym wyartykułowali cele jakie im przyświecały. Chociaż w manifeście nie wybrzmiały wszystkie postulaty członków zjazdu, manifest uważany jest za wielki sukces, tym bardziej, że mimo prób organizacji podobnych zjazdów w przyszłości, nigdy nie udało się już uzyskać takiej jednomyślności.

Miejsce wydania:

A. Lech, *Manifest Zjazdu Słowiańskiego do Ludów Europy*, Lwów 1895; I. Rusinowa, T. Wituch, *Teksty źródłowe do dziejów powszechnych XIX w.*, Warszawa 1981, s. 183-185.

Tekst źródła:

Manifest Zjazdu Słowiańskiego do Ludów Europy przyjęty w Pradze czeskiej 16 czerwca 1848 roku.

Zebranie się Kongresu Słowiańskiego w Pradze jest, jak dla Europy, tak dla nas Słowian samych, wypadkiem niezwykłym. Po pierwszy raz, odkąd nas Historia wspomina, rozrzućeni członkowie wielkiej Narodów rodziny — zbiegliśmy się licznie z stron dalekich, aby się jako Bracia poznać i powitać i o wspólnych potrzebach naszych w spokoju poradzić. I poznali i porozumieliśmy się między sobą — nie tylko za pośrednictwem naszego cudownego przez 80 milionów współplemienników używanego języka, ale nadto po jednakiem biciu serc naszych, po harmonijnej zgodzie duchowych dążeń naszych. Prawda i jawność, które wszystkim obradom naszym towarzyszyły, wkładają na nas powinność wyrzec równie przed Bogiem i przed Światem to, czegośmy chcieli i pragnęli, wyrzec zarazem i zasady, które obradom naszym służyły za przewodnika.

Gwałtownością podbojów sławne niegdyś w Europie Romańskiego i Germańskiego szczepu plemiona, ubezpieczyły od wieków siłą oręża nie tylko niepodległość swą polityczną, ale nadto dogadzając żądzy swej panowania, umiały pozyskać dla siebie inne liczne i różnorodne w społeczeństwie korzyści. Ich sztuka rządzenia opierała się przede wszystkim na prawie mocniejszego, domagała się wolności jedynie dla klas wyższych, panowała na

zasadzie i za pomocą przywilejów, a masom Ludu same tylko przyznawała powinności. Dopiero w najnowszych czasach zdołała nagle, jakoby tchnieniem Bożem niesiona przez świat potęgą opinii publicznej potargać pęta feudalności i odzyskać i powrócić wszędzie człowiekowi przyrodzone, nieprzedawnione jego prawa.

Przeciwnie Słowianie, którzy z dawien dawna wolność tem więcej i namiętniej kochali, im mniej czuli w sobie żądry i popędu do panowania i podboju; którzy przez wrodzoną ku niezawisłości skłonność wszelkiemu wyrabianiu się wyższej centralnej władzy stawali zawsze sami na przeszkodzie, — Słowianie w biegu wieków popadali plemię po plemienu w stan zależności; przez politykę, w oczach świata dawno już wedle zasługi potępioną, został na koniec bohaterski Naród szlachetnych braci naszych Polaków politycznego bytu swego pozbawionym; i cała wielka Słowiańszczyzna zdawała się być skazaną na wieczną niewolnicę rządów absolutnych, których służalcy nie wahali się nawet odmawiać jej uczucia i usposobienia do wolności!

Ale i ten szalony obłąd znika przed głosem Boga, który w tych niesłychanych obecnego czasu wzburzeniach przemawia tak zrozumiale do każdego serca. Duch odniósł nareszcie stanowcze zwycięstwo. Ludzkość z czarodziejskiego zaklęcia wyzwolona; tysiącletnia budowa dzikiej przemocy i ucisku, oparta na fałszu i ciemnocie, utrzymana intrygą, podstępem i wiarołomstwem — rozpada się w gruzy przed naszymi oczyma; świeży oddech życia wieje przez obszerne warstwy społeczeństwa, nowe płodząc kształty i postacie; wolne słowo, wolny czyn — żywą, widomą stają się prawdą.

W tak uroczystej chwili podnosi także czoło swe długo gnębiony Słowianin i dopomina się głośno i stanowczo dawnego swego dziedzictwa: *Wolności!* Silny liczbą, silniejszy jeszcze wolą swą i odzyskaną braterską plemion swych zgodą — pozostaje on jednak wiernym przyrodzonemu usposobieniu swemu, wiernym ojców swych zasadom: nie chce panowania, nie pragnie podbojów; chce wolności dla siebie i dla każdego; żąda je bezwarunkowo, a żąda jako uznania najświętszego prawa człowieka.

Z tej zasady wychodząc, my Słowianie potępiamy i odpychamy z wzdargą wszelką władzę przemocy, która obok prawa osobną jeszcze chce zachować wolę swą i utrzymać; odrzucamy wszelkie przywileje, wszelkie majątków prawa i tytuły, niemniej wszelkie polityczne różnice stanów, a domagamy się natomiast bezwarunkowej równości w obliczu prawa; żądamy równego wymiaru praw i powinności dla każdego; gdziekolwiek wśród milionów choćby jeden tylko rodził się niewolnikiem, tam niemasz jeszcze prawdziwej wolności. Tak więc — *Wolność, Równość i Braterstwo* wszystkich członków politycznego społeczeństwa, jako przed lat tysiącem, tak i po dziś dzień są znowu hasłem naszym.

Wszakże nie za indywiduum, nie za pojedynczym tylko w państwie człowiekiem głos nasz podnosimy i za dobrem jego w żądaniach naszych przemawiamy; niemniej świętym jak pojedynczy człowiek w przyrodzonym swem prawie jest dla nas także Naród w zupełności i wszechstronności swego duchowego żywota. Lubo Historia jednym narodom przyznaje wyższe niż drugim w rozwoju ducha ukształcenie, taż sama Historia uczy nas, że zdolność rozwijania się tych drugich żadnymi nie jest określoną granicami. Natura nie zna ani li szlachetnych, ani li nieszlachetnych przez się narodów; nie powołała żadnego za narzędzie dla drugiego ku tegoż wyłącznym pojedynczym celom: *równe uprawnienie wszystkich do najwyższego ludzkiego oświecenia jest prawem Boskiem*, którego żaden naród gwałcić bezkarnie poważyc by się nie powinien.

Niestety! prawo to w naszych czasach nawet od najoświecieńszych narodów nie było i nie jest dotąd należycie cenionem i uznawanem. Też same pretensye zwierzchnictwa i opiekuństwa, które znośnemi jeszcze poniekąd były, dopóki rozciągały się na pojedyncze osoby, wznawiane i utrzymywane bywają dotąd przeciw całym narodom; dotąd żądza panowania przemawia w imieniu wolności, a jednej i drugiej prawie nieznaną różnica. Tak wolny Anglik odmawia Irlandczykowi zupełnej narodowej równości; tak Niemiec przemocą grozi niejednemu Słowiańskiemu plemieniowi, które wzbrania się pomagać mu do odbudowania politycznej państwa jego wielkości; tak Madiar nie waha się prawa narodowości w Węgrzech uważać za wyłączny rasy swej przywilej. My Słowianie pretensye takowe potępiamy bezwarunkowo i odpieramy tem otwarciej, im obłudniej pod maską wolności zamiary swe ukryć usiłują. A przecież wierni naszemu przyrodzonemu zmysłowi, nie przystępni uczuciu zemsty za poniesione dotychczasowe krzywdy, podajemy wszystkim sąsiednim narodom braterską rękę, które również jak my gotowe są: *uznać zupełną wszystkich narodowości równość bez względu na ich polityczną wielkość i potęgę*, i takową czynnie popierać i bronić.

Z równą zgrozą i otwartością potępiamy i odpieramy ową ohydłą politykę, która krajami i ludami poważa się jak martwą do woli właściciela zostawioną rzeczą rozporządzać, wedle upodobania i kaprysu zabierać, zamieniać, rozdzielać, bez względu na pochodzenie, język, obyczaje i skłonności narodów, bez zważania na ich przyrodzone powinowactwo i na wynikające stąd dla nich prawo niezawisłego bytowania. Dzika tylko przemoc oręża rozstrzygała tu losem pokonanych, którzy częstokroć ani nawet do boju wystąpić nie zdołali, od których też zwyczajnie nic więcej nie żądano, prócz rekruta i pieniędzy dla wzmocnienia władzy narzuconej, a w ostatecznym przypadku kłamanych oznak przychyłności dla panującego.

Mocno będąc przeświadczeni, że tak gwałtowne umysłów w obecnym czasie wstrząśnienie wymaga koniecznie nowych organizacyi politycznych, że odbudowanie państwa, jeżeli nie w obrębie nowych granic, to w każdym razie na nowych podstawach podjętem być musi, podaliśmy cesarzowi austryackiemu, pod którego konstytucyjnym rządem, dotąd w większej części żyjemy, projekt: przemienienia cesarstwa na *Rzeszę równouprawnionych Narodów*, która by zarówno różnorodnym potrzebom tychże, jak i jedności monarchii zadość czyniła. Widzimy w związku takim zbawienie nie tylko dla nas samych, ale i dla wolności, cywilizacyi i ludzkości w ogóle, a tem samem w zamiarze przywieńczenia go do skutku liczymy z ufnością na oświeconej Europy dobrowolną pomoc. W każdym zaś przypadku zdecydowani jesteśmy, z pomocą wszelkich służyć nam mogących środków, wywalczyć dla Narodowości naszej w Austrii podobne polityczne uznanie i stanowisko, jakimi już obecnie cieszą się niemiecka i madziarska narodowość — pełni nadziei, że w przedsięwzięciu tem taką ze wszech stron mieć będziemy pomoc, jaka dla każdej świętej sprawy budzi się sama przez się w wolnej człowieka piersi. Podobało się i powiodło nieprzyjaciołom narodowości naszej rzucić postrach na Europę wyprowadzeniem na jaw upióra, tak zwanego politycznego Panslawizmu, który, wedle sądu ich, grozi ludzkości zniszczeniem wszelkich owoców wolności, oświaty i cywilizacyi. Nam Słowianom wiadomem jest słowo to czarnoksiężkie, którego moc tajemnicza upióra tego zakląć jest zdolna, i dla dobra wolności, oświaty i cywilizacyi tych samych narodów, które, najwięcej poczuwając się do winy w sumieniu swem, największą czują trwogę, słowa tego przed nimi wyrzec nie wahamy się, słowo to zowie się Sprawiedliwość! Sprawiedliwość dla Słowiańskiego Szczepu w ogóle i dla uciśnionych plemion jego w szczególności! Niemiec lubi się przechwalać, że od innych narodów zdolniejszym i usposobieńszym jest własności i przymioty obcych narodowości bezstronnie pojmować i oceniać: życzymy i żądamy aby ilekroć o Słowianach mówić będzie, poprzestał samochwalstwu swemu wręcz kłamstwa zadawać!

Podnosimy cały głos nasz za nieszczęśliwymi Braćmi naszymi Polakami, którzy przemocą i najhaniebniejszymi intrygami pozbawieni zostali swej niepodległości; wzywamy Rządy, aby zbrodnię tę starą, to przekleństwo, które, jako dziedzictwo dawnej polityki gabinetowej, dotąd na nich ciąży, zrzuciły nareszcie z siebie, a liczymy w tym względzie na sympatyą całej Europy. Protestujemy przeciw samowolnemu rozrywaniu krajów, jakie w obecnej chwili w Wielkiem Księstwie Poznańskiem się dokonywa, i żądamy tak od Pruskiego jak i Saskiego Rządu, aby się nadal wstrzymały od systematycznie dotąd popieranego wynaradawiania Słowian w Szląsku, w Poznaniu, w Wschodnich i Zachodnich Prusiech i w

Luzacyi żyjących. Wzywamy Ministerjum Węgierskie, aby oburzające gwałtownością rozkazy wydane przeciw słowiańskim plemionom w Węgrzech, mianowicie przeciw Serbom, Kroatom, Słowakom i Bośniakom, cofnęło jak najprędzej i starało się, aby przynależne im prawa narodowości przyznane im były w zupełnem znaczeniu jak najwcześniej. Spodziewamy się na koniec, że bezsercowa polityka Braciom naszym w Turcyi nie będzie dłużej stała na przeszkodzie, aby narodowość swą politycznie rozwijać i w przyrodzonym postępie do właściwej godności podnieść mogli. Jeżeli niniejszym aktem zanosimy uroczystą przeciw dotychczasowemu niegodnemu obchodzeniu się z nami protestacyą, czynimy to dla tego, że mamy zarazem ufność w dobroczynne skutki, jakie wolność wszędzie za sobą sprowadza zwykła. Wolność panujące dotąd narody musi uczynić i uczyni niezawodnie sprawiedliwszemi, przywiedzie je zarazem do poznania, że niesprawiedliwość i dowolność nie temu przynoszą hańbę, kto je ponosi, ale temu, kto je wymierza.

My, którzy jako najmłodszy, ale nie jako najslabszy, występujemy znowu na teatr politycznego żywota Europy, wnosimy, aby natychmiast zwołany był *powszechny kongres europejskich ludów*, na którym by się wszystkie internacjonalne stosunki wyrównać i załatwić mogły, bo jesteśmy przekonani, że wolne narody łatwiej się z sobą porozumieją — niż płatni od królów i książąt dyplomaci. Oby wniosek ten w czas jeszcze stosowny mógł być uwzględnionym, zanim reakcyjna polityka niektórych gabinetów do tego znów doprowadzi, że roznamiętnione zazdrością i nienawiścią ludy mordować się między sobą poczną!

Imieniu Wolności, Równości, Braterstwa wszystkich Narodów.

W Pradze Czeskiej d. 16. czerwca 1848.

(Podpisy).

Urzednicy Ogólni Zjazdu: Franciszek Palacky, starosta, Sanko Vraz i Jerzy Lubomirski, podstarostowie. Pisarze: Maksym Prica, zastępca Dragutin Kuszlian; Konstanty Zalewski, zastępca Jan Borysikiewicz; Karol Hawliczek, zast. Waclaw Seidl.

Sekcja południowych Słowian. Przewodniczący: Paweł Stamatowicz, zastępca Franciszek Zach; pisarz Jan Subboticz, zastępca Jędrzej Brlicz. Delegatów do zboru wielkiego.

Sekcja Polaków i Rusinów. Przewodniczący: Karol Libelt, zastępca Grzegorz Ginilewicz; pisarz Konstanty Zalewski, zastępca Aleksy Zakliński. Delegaci do wielkiego zboru: Leon Sapięha, Ludwik Stecki, Karol Malisz, Juliusz Dzieduszycki, Maurycy Kraiński, Paweł Stalmach, Adam Kochanowski, Lesław Łukaszewicz, Kasper Cięglewicz, Wojciech Brandys, Karol Midowicz, Olimpi Miłoradów, Grzegorz Ginilewicz, Zenon Pogłódowski; zastępcy:

Antoni Helcel, Witalis Grzybowski, Jędrzej Kottula, Seweryn Celarski, Kalikst Horroch, Gabryel Baczyński, Władysław Zawadzki, Feliks Buchwald, Wojciech Cybulski, Michał Bakunin.

Sekcyja czeska, morawska, szląska i słowacka. Przewodniczący: Paweł Józef Szafarzik, zastępca Jan Dworaczek; pisarz Karol Sztorch, zastępca Waclaw Nebesky. Delegaci do zboru: Miłosław Hurban, Franciszek Palacky, Hanusz Kolowrat, Waclaw Hanka, Waclaw Sztulc i 24 innych.

Członkowie komisyj: J. P. Jordan, Lucyan Siemieński, Jędrzej Moraczewski, Janiszewski, Dobrzański, Berwiński Ryszard i inni.

Słowniczek pojęć:

Luzacya – Łużyce.

Rozkazy Węgierskie przeciw Słowianom – prawa językowe, które dyskryminowały języki południowosłowiańskie

Austrosławizm – idea wysunięta w 1848 r. przez Czechów mająca na celu federalizację Austrii, gdzie Słowianie mieli być traktowani na równie z Niemcami i Austriakami. Wcześniej podobną ideę proponowali Chorwaci.¹

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Do jakiego wydarzenia w historii nawiązywali autorzy manifestu pisząc o równości, wolności i braterstwu?
2. Jakie jest stanowisko uczestników Zjazdu wobec sytuacji Polaków?
3. Które kraje autorzy manifestu wymieniają jako największych ciemnych narodów słowiańskich?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Jaka była propozycja sygnatariuszy Manifestu dla cesarza austriackiego w kwestii mieszkających tam Słowian? Jaką nosi ona nazwę?

¹ A. Bogusławska, *Austrosławizm (Chorwaci)*, [w:], *Leksykon idei wędrownych na słowiańskich Bałkanach XVIII-XXI wiek*, t. 10, [red. G. Szwat-Gyłybowa], Warszawa 2020, s. 11-12.

2. Dlaczego pisząc o ucisku Polaków, autorzy manifestu pominęli sytuację w zaborze rosyjskim?

3. Dlaczego, zdaniem autorów Manifestu, Słowianie popadli w zależność od Germanów?

3. Co autorzy Manifestu mieli na myśli pisząc o upadku tysiącletniej budowli przemocy i nadejściu nowych czasów?

Wskazówki:

Kongres Słowiański w Pradze przypadł na bardzo „gorący” okres Wiosny Ludów kiedy to w Europie wiele narodów, które od czasów Kongresu Wiedeńskiego było dyskryminowanych, zaczęło domagać się większych swobód i przywilejów. Sygnatariusze Manifestu mieli nadzieję, że wydarzenia z 1848 r. przyniosą oczekiwane korzystne zmiany zwłaszcza dla Słowian; Polaków, Czechów jak i również południowych Słowian. Ponadto Czesi pod wodzą Franciszka Palackiego proponowali „austrosławizm”, który miał uczynić z Austrii trójczłonowe państwo oparte na równi o Austriaków, Węgrów i mieszkających tam Słowian. Był on skierowany przeciwko pansławizmowi. Ponadto w trakcie Kongresu pojawił się temat relacji polsko-rusiński, którego to jednak nie poruszono w końcowym dokumencie.

Literatura pomocnicza:

Batowski H., *Zagadnienia roku 1848 w Słowiańszczyźnie: fakty, literatura, uwagi metodyczne: materiał dyskusyjny*, „Przegląd Historyczny”, nr 38, (1948), s. 37-60.

Wisłocki W. T., *Kongres słowiański w r. 1848 i sprawa polska*. Lwów 1927.

The Prague Slav Congress 1848: Slavic Identities, [red. Haselsteiner H.], New York 2000.

Moraczewski J., *Opis pierwszego zjazdu słowiańskiego*, Poznań 1848.

Świątek A., *Polacy i Rusini o Zjeździe Słowiańskim w Pradze w 1848 roku*, „Historica. Revue pro historii a příbuzné vědy”, Nr 1, (2016), s. 23-52.

Najważniejsze cezury:

Manifest został upubliczniony 16 czerwca 1848 roku. Dzień później w Pradze wybuchło powstanie będące jednym z etapów Wiosny Ludów, przez co sygnatariusze dokumentu musieli opuścić Czechy, zaś niektórzy zostali aresztowani przez austriacką policję.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Tomasz Jacek Lis